




INSTYTUT
AKTYWIZACJI
REGIONÓW

POLISOLOKATY

Niniejszy informator ma na celu przedstawienie podstawowych zagadnień związanych z przywołanym tematem i powstał w ramach realizacji zadania edukacji prawnej realizowanej w 2021 roku przez Instytut Aktywizacji Regionów



Spis treści

Czym są polislokaty?	2
Abuzywność klauzuli o opłacie likwidacyjnej	3
Nieważność całej umowy	4
Likwidacja polislokaty bez straty zainwestowanych środków	5

LIKwidACJA POLISOLOKATY

O tym iż składki odprowadzane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych najprawdopodobniej nie zapewnią dobrego standardu życia na emeryturze wiedzą już niemalże wszyscy. Dlatego też większość ludzi szuka rozwiązań w dodatkowym oszczędzaniu np. inwestując pieniądze w papiery wartościowe lub gromadząc środki na kontach oszczędnościowych. W odpowiedzi na tę potrzebę wśród wielu produktów finansowych na rynku pojawiły się tzw. polisolokaty. Te z pozoru niewinne umowy zawierały w swojej niezwykle skomplikowanej konstrukcji postanowienia skrajnie niekorzystne dla klienta. Zainwestowane w tę istną „pułapkę na konsumenta” środki zazwyczaj przynosiły znikome zyski. Próba wycofania się z niekorzystnej umowy wiązała się ze stratą wszystkich wpłaconych składek. Kolejne pozwy pokrzywdzonych osób doprowadziły do ukształtowania się linii orzeczniczej, która zdaje się być niezwykle korzystna dla osób próbujących zlikwidować polisolokaty i odzyskać wszystkie zainwestowane pieniądze.

Czym są polisolokaty?

Polisolokata to potoczna nazwa umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym. Przedmiotem takiej umowy miało być życie ubezpieczonego lub dożycie (część ochrona umowy) oraz gromadzenie i inwestowanie środków finansowych ubezpieczonego. Zatem w teorii zgodnie z ochronno-inwestycyjnym charakterem tej umowy, pewna część wpłaconej przez klienta składki ubezpieczeniowej poświęcana była na pokrycie przewidzianej umową ochrony, zaś pozostałą część przeznaczano na zakup jednostek uczestnictwa w ubezpieczeniowym funduszu kapitałowym, który inwestuje środki w różnego rodzaju instrumenty finansowe, np. akcje, obligacje.

Ubezpieczyciele pozyskiwali rzesze klientów zapewniając, że ich produkt daje pewny zysk bez możliwości poniesienia straty oraz zwolnienie ze słynnego „podatku Belki”, który obciąża zwykłe lokaty, a nie dotyczy umów ubezpieczenia. Polisolokaty były promowane jako bezpieczne inwestycje. W rzeczywistości produkt ten nie gwarantował zysku w ten sam sposób co klasyczna lokata, a wręcz przeciwnie wiązał się z dużym ryzykiem finansowym, a w najgorszym wypadku nawet z możliwością utraty całości wpłaconego kapitału. Wpłacane przez klientów pieniądze, były zamieniane na składki ubezpieczeniowe po czym w większej części lokowane przez banki w inwestycjach wysokiego ryzyka w sposób określony w umowie oraz jej licznych i rozbudowanych załącznikach. Ubezpieczyciel inwestował jedynie środki pochodzące ze składek ubezpieczeniowych, a więc nie ponosił żadnego ryzyka inwestycyjnego. Instytucje reklamujące polisolokaty, pomijały również kwestię prowizji oraz liczbę i wysokość rozmaitych opłat potrącanych od wpłaconych przez klientów pieniędzy np. opłaty administracyjnej. Wysokość opłaty administracyjnej,

© copyright FUNDACJA IAR 2010-2021

ZASTRZEŻENIE PRAWNE: Materiał do użytku wyłącznie w ramach zadań realizowanych przez Fundację Instytut Aktywizacji Regionów z siedzibą w Gdyni. Żadna jego część nie może być powielana, kopiowana, wykorzystywana w całości lub w części do innych celów, a także zbywana lub udostępniana w jakiegokolwiek formie osobom trzecim bez zgody Fundacji IAR.

związanej z prowadzeniem i obsługą umów, zazwyczaj nie była adekwatna do czynności rzeczywiście wykonywanych przez ubezpieczyciela w związku z prowadzeniem rachunku. Najczęściej zatem polisolokata nie przynosiła żadnych zysków konsumentowi lub gdy je przynosiła to i tak były one zagarniane przez ubezpieczyciela. Co więcej umowy polisolokat zawierane były na czas określony od kilku do kilkudziesięciu lat, a w ich treści konsumenci zobowiązywali się do dokonywania regularnych wpłat pieniędzy, nierzadko pod rygorem poniesienia uszczerbku na wniesionym do polisolokaty kapitale. Nic zatem dziwnego, że orientując się jak skrajnie niekorzystna jest to inwestycja, konsumenci próbowali wycofać zgromadzone na polisolokacie środki. Niestety w tym momencie często dowiadawali się, że możliwość przedterminowego zamknięcia polisolokaty wiąże się z koniecznością uiszczenia tzw. opłaty likwidacyjnej, która wynosiła nawet do 90% wpłaconych środków.

Abuzywność klauzuli o opłacie likwidacyjnej

Jak wynika z powyższego omówienia, polisolokaty należą do umów wysoce złożonych. Taka umowa zazwyczaj jest prezentowana klientowi w postaci wzorca umownego, czyli zbioru jednostronnie ustalonych, z góry przygotowanych klauzul umownych. Poziom skomplikowania treści wzorców umownych, które składają się często z kilku różnych dokumentów, czyni je całkowicie niezrozumiałymi dla przeciętnych konsumentów. Przy tak dużym natłoku informacji klient nie jest w stanie racjonalnie ocenić sytuacji i w pełni świadomie podjąć decyzji. Zawierając umowę opiera się głównie na informacjach przekazanych mu przez osobę do tego upoważnioną w imieniu banku bądź innego podmiotu. Taki konsultant, którego celem jest przecież przekonanie klienta do podpisania umowy, z reguły przekazuje niepełne dane na temat produktu, robi to w sposób mało precyzyjny, a niekiedy nawet niezgodny z rzeczywistymi warunkami zawieranej umowy. Informacjami nad wyraz często pomijanymi albo przekazywanymi w niezwykle skąpych ilościach są np. te dotyczące opłat wiązanych z rezygnacją z umowy przed terminem. W konsekwencji o istnieniu tzw. opłaty likwidacyjnej konsument dowiaduje się w momencie chęci rezygnacji z umowy. Opłata ta jest obliczana wg współczynnika procentowego, który jest odwrotnie proporcjonalny do okresu obowiązywania umowy. W praktyce oznacza to, że jeżeli klient chce rozwiązać umowę ubezpieczenia na początku jej obowiązywania, opłata likwidacyjna będzie równa niemalże całości wpłaconego kapitału.

W celu ochrony konsumentów przed stosowaniem przez przedsiębiorców nieuczciwych praktyk oraz tzw. klauzul niedozwolonych ustawodawca wprowadził szereg regulacji w kodeksie cywilnym. Art. 385 kodeksu cywilnego przewiduje, że wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały.

Postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta. Z kolei zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowne, które nie zostały uzgodnione indywidualnie, nie wiążą konsumenta, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający jego interesy. Jak wskazuje orzecznictwo Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów np. wyrok z dnia 4 czerwca 2012 r. w sprawie sygn. akt XVII AmC 974/10 przykładem klauzuli niedozwolonej w umowie polisolokaty będzie właśnie postanowienie dotyczące absurdalnie wysokiej opłaty likwidacyjnej. Oznacza to, że jeśli w naszej umowie znajduje się taka klauzula, nie będzie ona nas obowiązywała, wskutek czego możemy zlikwidować polisolokatę bez uiszczania opłaty likwidacyjnej.

Nieważność całej umowy

Orzecznictwo sądów powszechnych dowodzi istnienia jeszcze jednej opcji dla poszkodowanych konsumentów. Stanowi ona jeden z instrumentów ochrony konsumentów przewidzianych dla sądów powszechnych w Dyrektywie Rady Unii Europejskiej 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Jest nią sądowe stwierdzenie nieważności całej umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym, a w rezultacie odzyskanie nie tylko uiszczonych opłat likwidacyjnej, ale też wszystkich środków przekazanych ubezpieczycielowi. Można wyróżnić co najmniej kilka podstaw stwierdzenia nieważności umów. Najbardziej podstawową przyczyną może być to, że fundamentalne postanowienia umowy, są klauzulami abuzywnymi. Chodzi tutaj o takie elementy umowy, bez których stosunek między stronami nie może istnieć. Jako klauzule niedozwolone nie wiążą one konsumenta, więc zostają wyeliminowane z umowy. Bez ich istnienia nie jest możliwe utrzymanie stosunku zobowiązaniowego, co powoduje konieczność stwierdzenia nieważności całej umowy. Przykładem niedawnego zastosowania przez sąd tego mechanizmu jest wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 26 maja 2020 roku (sygn. akt XXV C 725/17).

Innym przykładem nieprawidłowości, której efektem może być stwierdzenie nieważności całej umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym, jest sprzeczność z istotą stosunku prawnego ubezpieczenia. Istotą umowy ubezpieczenia jest bowiem ponoszenie ryzyka przez ubezpieczyciela, który w razie zajścia wypadków ubezpieczeniowych jest zobowiązany wypłacić ubezpieczonemu określoną kwotę. Natomiast cechą charakterystyczną wielu polisolokat jest pokrywanie świadczenia ubezpieczeniowego wyłącznie ze środków ubezpieczonego. W przypadku zgonu lub dożycia do końca okresu ubezpieczenia przez ubezpieczonego umowa polisolokaty przewiduje wypłatę świadczenia niemalże całkowicie odpowiadającego

wartości wpłaconych do tego czasu składek. Innymi słowy podmiot udzielający polisolokaty nie ponosi ryzyka ubezpieczeniowego. Dowodem na to, że ochrona ubezpieczeniowa w takiej umowie ma wyłącznie charakter iluzoryczny, może być również brak ścisłego określenia świadczeń należnych od ubezpieczyciela na wypadek dożycia lub śmierci. Zatem jeśli element ubezpieczeniowy jest w konkretnej umowie pozorny, to taka umowa nie jest umową ubezpieczenia lecz umową inwestycyjną. W takim wypadku należy uznać, że umowa polisolokaty prowadzi do obejścia prawa (m.in. prawa podatkowego, czyli tzw. podatku Belki) i na podstawie art. 58 kodeksu cywilnego jest nieważna. Na warunek istnienia ryzyka ubezpieczeniowego w tego typu umowach zwrócił uwagę Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 31.05.2018 r. (C-542/16), *Länsförsäkringar Sak Försäkringsaktiebolag przeciwko Dödsboetefter Ingvar Mattsson i Jan-Erik Strobel i in. przeciwko Länsförsäkringar Sak Försäkringsaktiebolag*. Polskie sądy opowiedziały się za koniecznością stwierdzenia nieważności takiej umowy w wielu orzeczeniach np. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 kwietnia 2019 r., sygn. akt I ACa 3/18, w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 maja 2019 r., sygn. akt V ACa 451/18 oraz w wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 26 września 2019 r. sygn., akt II Ca1338/19.

Likwidacja polisolokaty bez straty zainwestowanych środków

W celu skutecznego uwolnienia się z pułapki polisolokaty w pierwszej kolejności należy wypowiedzieć umowę ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym. Najlepiej to zrobić na piśmie i zgodnie z wymogami przyjętymi u konkretnego podmiotu, z którym zawarliśmy umowę. Jeżeli po wypowiedzeniu polisolokaty ubezpieczyciel wypłaci tylko część oszczędności, a pozostała kwota zostanie potrącona tytułem opłaty likwidacyjnej, możemy dochodzić zwrotu bezprawnie zatrzymanych środków na drodze postępowania sądowego. Alternatywnie jeśli np. w naszej umowie ubezpieczenia na życie z UFK całkowicie brakuje elementu ubezpieczeniowego, tj. ochronnego, możemy dochodzić na drodze postępowania sądowego uznania umowy za nieważną w całości i w ten sposób odzyskać wszystkie środki jakie wpłaciliśmy na polisolokatę. Warto podkreślić, że możemy wystąpić do sądu o stwierdzenie nieważności umowy, nawet jeśli już wcześniej wytoczyliśmy powództwo o zwrot opłaty likwidacyjnej.

Wsparcia w sprawach sądowych dotyczących likwidacji polisolokat klient może szukać u Rzecznika Finansowego oraz Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Konsument może zwrócić się do Prezesa UOKiK o wyrażenie opinii

co do zasadności roszczenia. Jeśli uzna on, że przemawia za tym interes publiczny, przedstawi bezpośrednio sądowi swoje stanowisko na piśmie. Należy nadmienić, że taka opinia nie jest wiążąca dla sądu, ale niewątpliwie wzmacnia argumentację konsumenta. Bezpłatną poradę w sprawie naruszania w umowie ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym praw konsumentów możemy uzyskać dzwoniąc na **infolinię konsumentką: tel. 801 440 220 oraz 22 290 89 16 czynną od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 - 18:00**. Rzecznik Finansowy wspiera klientów w sporach z podmiotami rynku finansowego na różne sposoby. Na specjalnie przeznaczonej do tego infolinii możemy zasięgnąć porady w kwestiach dotyczących naszych zastrzeżeń co do naszej polisolokaty. **Telefoniczne dyżury ekspertów rzecznika finansowego ekspertów z zakresu problemów z bankami i na rynku kapitałowym odbywają się w godzinach 8.00-16:00 pod numerem 22 333 73 25.**